

# DZIENNIK ZACHODNI 75 LAT

## Z gazetą przeprowadziliśmy wiele akcji promujących szkolnictwo zawodowe

Rozmowa z Jackiem Kwiatkowskim, prezesem Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Katowicach

„Dziennik Zachodni” obchodzi w tym roku 75-lecie założenia. Jak ma Pan związek z naszą gazetą?

Jestem czytelnikiem „Dziennika Zachodniego” od około 60 lat, zacząłem jeszcze w szkole podstawowej. Gazeta zawsze była obecna w domu, czytali ją rodzice i rodzeństwo. Mielśmy wtedy prenumeratę teczkową w kiosku „Ruchu”.

Jeśli chodzi o płaszczyznę zawodową, to pierwszy wywiad ze mną w „Dzienniku” ukazał się w połowie lat 70. Przed oczami mam dziennikarzy, z którymi wówczas współpracowałem, znałem też kilku redaktorów naczelnych. „Dziennik Zachodni” i ZDZ przeprowadzili razem konkurs dziennikarski, a także wiele akcji promujących kształcenie zawodowe, jak choćby ostatnią „Zawodowo znacząco dobrze”.



Il razy z panem rozmawiam, tyl razy widzę, że „Dziennik Zachodni” zawsze jest na biurku.

Tak, prenumeruję go, czytam wersję papierową. Czasami sięgam do internetu, ale internet traktuję jak źródło szybkiej informacji. W samolocie, w podróży korzystam z wersji internetowej, mam też czytniki książek, bo tak jest wygodniej. Ale wóle dotyk papieru, jeśli chodzi o gazety i książki.

Zakład Doskonalenia Zawodowego ma o wiele dłuższą historię, ale idea tej instytucji, czyli promowanie kształcenia zawodowego, chyba się nie zmienia.

Zakład obchodzi w tym roku 94-lecie, powstał w grudniu 1926 roku. ZDZ zawsze zajmował się edukacją zawodową. Do końca lat 50. odpowiadał za kształcenie dorosłych w formach pozaszkolnych. W 1959 r. powstała pierwsza szkoła ZDZ. Od 60 lat kształcimy więc dwutorowo - w formach pozaszkolnych, czyli osoby dorosłe na kursach oraz młodzież w szkołach.

Nasza instytucja wpisała się w życie regionu i kraju. Przez ponad 90 lat z naszych usług skorzystało 2 mln 350 tys. osób, w tym mamy około 20 tys. absolwentów szkół. Co roku około 25 tys. osób korzysta z usług ZDZ na kursach, a 3 tys. w szkołach. Myślę, że wypracowaliśmy sobie pewną renomę i markę instytucji, która daje szeroką ofertę edukacyjną i robi to dobrze. Jest na to mnóstwo

dowodów. Przykładowo. Egzaminy zewnętrzne w tzw. zawodach regulowanych na kursach zdaje ponad 90 do 100 proc. absolwentów. Chodzi tutaj o egzaminy przed Komisją Urzędu Regulacji Energetyki, egzaminy spawalnicze, egzaminy przed Urzędem Dozoru Technicznego, przed Instytutem Mechanizacji i Budownictwa Górniczego Skalnego. A z kolei nasze Technikum Lotnicze już drugi raz z rzędu zajmuje drugie miejsce w Katowicach, jeśli chodzi o wyniki matur. Dzięki temu lokujemy się w pierwszej setce rankingu „Perspektyw” w Polsce. Co ciekawe, w tym zestawieniu pojawiają się już inne nasze, oprócz lotniczego, technika, jak Technikum Logistyczne z Cieszyna czy Technikum z Wadowic.

Które kursy cieszą się największym zainteresowaniem?

Współpracujemy z setkami przedsiębiorców, proponujemy ponad 200 rodzajów kursów i ponad 30 zawodów w systemie szkolnym.

System kursowy jest bardzo elastyczny, szybko reaguje na zmieniające się potrzeby - w bardzo krótkim okresie jesteśmy w stanie dostosować naszą ofertę do rynku pracy. Ostatnio mocno rozwija się fotowoltaika, więc mamy kurs instalatora odnawialnych źródeł energii. Odnotowaliśmy nawet czteroczy pięciokrotny wzrost zainteresowania tym kierunkiem.

Sporo ostatnio mówi się o klimacie, ochronie środowiska, my więc też prowadzimy szkolenia w obszarze urządzeń chłodniczych, klimatyzacyjnych, są to tzw. F-gazy, czyli gazy cieplarniane. W przyszłości chcemy rozszerzyć szkolenia na montaż pomp ciepła, bo jest zainteresowanie na rynku takim zawodem.

Podpisaliśmy także porozumienie z Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolią, chcemy wspólnie wypracować model kształcenia w obszarze obsługi i zastosowania dronów. ZDZ prowadzi kursy dla przyszłych operatorów dronów, ale teraz zależy nam na tym, by powstała klasa dronowa.

Ostatnio najpopularniejsza branża to spawalnictwo, szeroko rozumiany transport - chodzi o takie uprawnienia, jak operator wózków widłowych, kwalifikacja wstępna dla kierowców zawodowych, prawo jazdy, branża elektryczna i energetyczna czy obsługa i konserwacja urządzeń dźwigowych.

I wszyscy ci absolwenci kursów ZDZ bez problemu znajdują pracę?

Tak, bo dzisiaj mamy rynek pracownika. Bezrobocie w Polsce spadło do 5,2 proc. Jest wielkie zapotrzebowanie na fachowców i co warto podkreślić - gros potrzeb to są właśnie zawody oferowane przez nas w formach kursowych albo w szkołach branżowych I stop-

nia i w technikach. Wystarczy spojrzeć na „Barometr zawodów” i listę zawodów deficytowych. Wśród nich są: betoniarz, brukarz, cukiernik, blacharz, fryzjer, kelner, kierowca, krawiec, magazynier, murarz, operator obrabiarek skrawających, piekarz, spawacz, ślusarz - są to wszystkie zawody, w których my kształcimy. Co ciekawe, są zawody bardzo potrzebne na rynku, a młodzież się do nich w ogóle nie garnie. Tak jest z mechatronikami. My oferujemy taki zawód, ale naboru nie mamy. Mamy więc obszary zawodów tradycyjnych, zaw sze potrzebnych, jak spawacz czy kierowca, ale staramy się odpowiadać na potrzeby rynku. Stąd coraz więcej szkoleń informatycznych, z zakresu ECDL czy grafiki komputerowej, specjalistycznych programów komputerowych, stąd drukarki 3D, odnawialne źródła energii.

Jakie kierunki w szkołach są z kolei najbardziej popularne?

Największym zainteresowaniem cieszą się zawody zwi-

TO DOBRZE, ŻE POMAŁU PRZYWRACAMY WŁAŚCIWĄ RANGĘ SZKOLNICTWU ZAWODOWEMU

Jacek Kwiatkowski

zane z informatyką - technik teleinformatyk, technik informatyk, e-sport. Podczas ostatniego Śląskiego Festiwalu Nauki przygotowaliśmy trzy stoiska z naszą ofertą. W ramach festiwalu odbył się turniej rozgrywek e-sportowych, gdzie nasi uczniowie z Technikum z Kęt zajęli 1. i 2. miejsce.

Popularne są także takie kierunki, jak logistyka i spedycja.

Ostatnio uruchomiliśmy kilka nowych szkół, w przyszłym roku szkolnym ruszymy z kilkunastoma szkołami branżowymi II stopnia. Uruchomimy też kilka techników w różnych lokalizacjach, ale to wszystko będzie weryfikował rynek.

Jak można dotrzeć z ofertą do młodych ludzi?

Przed wszystkim trzeba mieć bardzo dobre rozeznanie rynku, czyli kontakt z pracodawcami, trzeba też sięgać do danych statystycznych i analiz. My śledzimy rynek, czytamy „Barometr zawodów”, wiemy, jaka jest prognoza zapotrzebowania na poszczególne zawody opracowywana przez Ministerstwo Edukacji.

Poza tym ważna jest wysoka jakość kształcenia, marka szkoły. Młodzież cały czas przekazuje sobie informacje i jeśli jest zadowolona ze szkoły, to poleci ją znajomym. Dlatego mamy tak dobry nabór w Technikum Lotniczym, Technikum Fryzjerskim, szkołach w Bielsku-Białej, Częstochowie, Andrychowie czy Wadowicach. W Bytomiu powstało technikum informatyczne i też cieszy się dużym zainteresowaniem.

Współpracujemy też z doradcami zawodowymi, wspólnie z „Metisem” robimy Forum Doradztwa Zawodowego, współpracujemy z Uniwersyteciem Śląskim i Politechniką Śląską. W przyszłym roku szkolnym chcemy uruchomić liceum akademickie pod patronatem Uniwersytetu Śląskiego. Współpracujemy z lotniskiem w Pyrzowicach i wielu innymi instytucjami.

Kilkuset naszych uczniów, uczących się głównie zawodów usługowych, wyjechało na praktyki zagraniczne do Portugalii, Hiszpanii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, na Maltę. W tym roku pojadą m.in. do Grecji

A przez to, że mamy bardzo dobry kontakt z pracodawcami, to nasi uczniowie mogą korzystać nie tylko z dobrze przygotowanych pracowni w szkole, ale i uczą się w zakładach produkcyjnych, usługowych czy rzemieślniczych.

Szkolnictwo branżowe ciągle jest niedoceniane, a przecież absolwenci szkół branżowych II stopnia, które rozpoczną działalność od września, poich zakończeniu będą mieć tytuł technika i mogą studiować.

To prawda. Absolwenci szkół II stopnia mają otwarte drzwi na studia. To dobrze, że pomału przywracamy właściwą rangę szkolnictwu zawodowemu. Chociaż podczas ubiegłorocznej rekrutacji sły szałem lamenty, że młodzież nie dostała się do liceum i będzie musiała pójść do technikum. Moim zdaniem takie głosy były przeciwko temu, czego dzisiaj potrzebuje gospodarka. Przecież po technikum można iść do pracy, mieć zawód i maturę, a jak ktoś chce iść na studia, to też może to zrobić.

Jak wyglądają projekty unijne w ZDZ? Z jakich mogą korzystać dorośli i młodzież?

W czasie naszej działalności zrealizowaliśmy ponad 60 projektów unijnych, jeśli chodzi o wyjazdy uczniów na praktyki. Za nami jest już łącznie ponad 200 projektów, skorzystało z nich ponad 66 tys. osób.

Mamy jeszcze inne projekty, tzw. infrastrukturalne. W ich ramach zakończyliśmy m.in. projekt termomodernizacji naszego budynku szkolnego w Bielsku-Białej, teraz realizujemy w katowickich szkołach projekt, który ma z jednej strony ofertę uzupełniającą szkoleń dla uczniów i zdobywanie dodatkowych umiejętności (m.in. kursy informatyczne, operatorów dronów), doskonalenie zawodowe nauczycieli oraz doposażenie naszych pracowni zawodowych. Ten projekt trwa od września i opiewa na 3 mln zł. Kilkuset uczniów będzie jego uczestnikami.

Jakie kolejne wyzwania stoją przed Zakładem Doskonalenia Zawodowego?

Dalej będziemy obserwować rynek pracy, patrzeć na to, co jest modne oraz jakie zawody są przyszłościowe. Dlatego bacznie obserwujemy nowe propozycje i kierunki, jak: przymysł 4.0, automatyzacja i robotyzacja, elektromobilność, obsługa autonomicznych pojazdów, odnawialne źródła energii, ochrona klimatu. Śledzimy trendy i jesteśmy gotowi na zmiany. Myślę, że nauka ma wielką przyszłość, a nam nie zabraknie inspiracji i pomysłów, by działać przez kolejnych kilkadziesiąt lat.

Monika Kręžel